

Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 174.

Administracja ul. Kopernika 1. 5. Telefon 10.

(C. d. n.)



wypisana była na banknotach w innych także językach. To prawda; ale ostatecznie i to prawdą pozostaje, że bank jest instytucją samodzielną; i z tego stanowiska, zdaje mi się, uznać trzeba, że nie całkiem słuszne jest twierdzenie, iż każdy mieszkaniec Anstrij ma pr. wo, żeby bank przemawiał wszystkimi językami do ludności. Naodwrot zupełnie byłoby słusznie, żeby, wychodząc ze stanowiska szanownego pana preopinanta, powiedziano, że państwo jest wielojęzyczne, a stąd też gdy się monetę wybija, powinno się wartość jej wyrazić na niej we wszystkich językach krajowych. Popróbujcie tego panowie, nie uda się wam. Na srebrnym guldenie mamy tylko jedno oznaczenie wartości, w języku niemieckim; reszta jest po łacinie, a każdy chłop polski, czy czeski chętnie guldena przyjmując. (Wesołość. — Głosy z lewicy: srebro!) Podobnie jest co do monety zdawkowej. Chciałem przez to udowodnić tylko, że na tym świecie nie można zastanawiać żadnej zasady aż do ostatecznych konsekwencji, bez wywołania wieln niedogodności w życiu praktycznem.

Pod względem tego, co nam zalecił szan. preopinant, t. j. pod względem nowych rokowań z Węgrami, więcej odważy wobec Węgrów i t. d., mam zaszczyt Wys. Izbie oświadczyć, że wedle mego przekonania i jak mniemam, wedle przekonania całego także rząd, sprawa ta nie ma żadnego zgola znaczenia praktycznego, a politycznie nie jest tak ważna, żeby dla niej warto w ogóle jeszcze podejmować nowe i dalsze rokowania. Następstwo byłoby tylko to, że dla sprawy, moim zdaniem, drobiazgowo, dzieło ugody doznałoby zwłoki, a nie wiemy, czy potem później jeszcze nastąpić mogło. Tego przeto Wys. Izbie zalecić nie mogę i proszę, aby skoro już tyle innych a ważnych przyjmując przepisów statutu bankowego, ten także przepis przyjęła bez zmiany.

Wiele szan. preopinant niech mi na koniec pozwoli wypowiedzieć tylko jedną jeszcze uwagę *sine ira et studio*. Tyle mówił w imieniu ludów; a wszakże z pewnością są kwestie, co do których, gdy kto o nich mówi, niewiadomo, czy to co mówi, od ludu pochodzi, czy też w lud chce wmówić. Pod tym względem pozwoliliśmy sobie tylko prosić, żeby w tej mniej ważnej sprawie nie wzburzano ludności podobnego rodzaju mowami. Rzeczywiście szkoda zachodzi w tej tak podrzędnej sprawie formalistycznej. (Brawo, brawo!)

## Bank ziemski w Poznaniu.

Bank ziemski, czyli t. z. Bank ratunkowy lozański ma, jak wiadomo, do d. 1. październikaebrać subskrypcje na 3000 akcji po 1000 marek, żeby rozpocząć swoje statutowe określone czynności. Gdyby do tego czasu kwota trzech milionów marek nie została subskrybowaną, musiałby zarząd Banku zwrócić dotychczasowe wkładki i amiar dalszych czynności porzucić. Od żywotności społeczeństwa polskiego, od jego wiary we własne siły zależał będzie zatem, czy Bank ziemski znajdzie poparcie finansowe, w którym, rzecz oczywista, przeważnie na ziemi polskiej jest ograniczony.

Błędem jest mniemanie, rozpowszechniane u i w owidzie w społeczeństwie naszym, że fundusz, dawane na Bank ziemski, są wyłącznie ofiary patriotyczne. Bank przyjmując prawdziwie ofiary bezwarunkowe, będzie ich nawet potrzebował tam, gdzie interes narodowy każe mu zażytkować jakiś fundusz, aby ziemie polską za każdą cenę wyrwać ze szponów Polse nieprzyjacieli; główna jednakże czynność Banku leżeć ićka, a czysto finansową, podobną do działania wszystkich innych instytucji finansowych, z tą jedynie różnicą, że ograniczą się na ludności polskiej w Poznaniu, podobnie jak komisja kolonizacyjna, nie mająca również ochoty do wyrzucania funduszy za okno, ogranicza swe działanie wyłącznie do ludności niemieckiej przeciw żywiołowi polskiemu.

Z tem ograniczeniem będzie Bank ziemski miał na oku przedewszystkiem niestratne operacje finansowe, a kapitał, zbierany na akcje, będzie kapitałem operacyjnym, który miał dać pewien dochód, z którego §. 14. statutu Banku, po potrąceniu 5 proc. na fundusz rezerwowi, przeznacza 3 proc. jako dywidende, z nadwyżki zaś zysków jeszcze dalszych 50 proc. na superdywidende.

Jedną z najpożyteczniejszych pod względem narodowym a oraz i najkorzystniejszych czynności Banku ziemskiego, może być parcelacja nabywanych majątków ziemskich na gospodarstwa właścicieli. Idzie tu o zatrzymanie i osiedlenie tych chłopów wielkopolskich, którzy inaczey, częstokroć z niemałymi funduszami emigrują do Ameryki. W tej mierze pisze *„Dziennik Poznański“* co następuje: „Dowiedziemy się z dobrego źródła, że już dziś zgłosiło się wielu właścicieli z chęcią nabywania parceli na wypadku parcelowania jakiego majątku. Zgłoszenia te są powa-

żne, albowiem każdy z zgłaszających się do Banku oświadcza i wykazuje, że ma fundusz, cztery, pięć tysięcy a nawet więcej marek wynoszący. W ogóle sprawa ta, t. j. parcelowanie, zapowiada się dotąd pomyślnie, gdyż na chętnych nabywców mniejszych gospodarstw, i to z pewnymi zasobami, nie zbrywa. Niewątpliwie zaś daleko więcej takich się znajdzie, gdy sprawa ta, którą Bank ziemski uważa za naczelną, zacznie wchodzić w wykonanie. Wszystko tedy zależnem jest, jak wyżej powiedzieliśmy, od szybkiego rozebrania rozpisanych akcji“.

Co do rozebrania akcji — w czym Poznańskie, i to słusznie, liczy także nie mało na Galicję — możemy donieść, że agitacja, inicjowana w czasie zebrań Towarzystwa gospod. galic. nie ngrzęzła, lecz toczy się obecnie na drodze prywatnej, przedewszystkiem między tymi, którzy w skutkach swego górnego położenia majątkowego mogą przedewszystkiem wziąć wybitny udział. Nie wątpimy, że sprawa niebawem dojrze i będzie mogła być w szerszych kołach ludności naszej ze skutkiem propagowaną. Nie idzie tu wcale o olbrzymie sumy. Licząc się nawet ze złym stanem ekonomicznym kraju, nie uważamy za zbyt sangwiniczne przypuszczenia, iż Galicja mogłaby 1000 sztuk akcji subskrybować. Trzeba zresztą wiedzieć, że akcja ma być na razie tylko w 1/4 części pokryta, wzięwszy więc za podstawę dzisiejszy kurs marki, w y m a g a ł a b y subskrypcja 1000 sztuk akcji co najwyżej 157.000 zlr. w. a. No, jakkolwiek jesteśmy ubodzy, na tyle staćby nas jeszcze było, jeśli idzie o obronę zachodnich kresów ojczyzny. Czekamy tylko na dobry przykład najmajetniejszych.

Dla informacji dodajemy w końcu, że „Bank ziemski“ wszedł w stosunki finansowe z tutejszym „galicyjskim Bankiem kredytowym ziemskim“ (ul. Jagiellońska 1. 3) i n poważył go już teraz do przyjmowania wkładek subskrypcyjnych na akcje.

## Z lwowskiej Rady miejskiej

Na wczorajszym posiedzeniu zebrał się komplet niezwykle liczny — powodem tego była ta okoliczność, że na porządku dziennym pońnego posiedzenia było obsadzenie posad.

Radnemu p. Zygmuntowi Samolewiczowi, który dla poratowania zdrowia wyjechał do Meranu, udzielono urlop do końca lipca b. r.

Przewodniczący dr. Gryziecki z powodu nagłej choroby postawił na porządku dziennym następującą sprawę. Z obawy przed zaważeniem cholery do miasta zarządzono w specjalnie wynajętym na ten cel domku w sąsiedztwie dworca kolei Karola Ludwika szpital choleryczny, t. zw. stacją ratunkową dla podróżnych przybywających koleją. Ponieważ kontrakt najmu tej realności ekspiruje z końcem marca a niebezpieczeństwo zaważenia cholery nie minęło jeszcze, magistrat pomyślał więc o wynajęcie na ten cel ubikacji stosownych i zajmowała się tem komisja.

Referent r. Kochanowski wnosi, ażeby wynajęto na stację ratunkową od 1. kwietnia b. r. na przeciąg pół roku za czynsz w stosunku 525 zł. rocznie, realność Jurkiewicza na Błoniach. Komisja zbadała te ubikacje i uznała je jako odpowiednie, nlokować tam będzie można 11 chorych. Rada uchwaliła ten wniosek z tym dodatkim, że będzie tam stały wozy z placu 20 zł. miesięcznie, który zajęty też będzie w komisjaracie drugim.

Do komisji administracyjnej dla nieistniałych dochodów na r. 1877 wybrani zostali pp.: Bardasz, Dymet, Swierski, Cinchicki, Gołąb, Walichiewicz i Krasucki, a jako zastępcy dr. Marchwicki, Getritz i dr. Ciesielski.

Przyjęto do wiadomości reskrypt Rady szkolnej krajowej, dotyczący organizacji szkoły nowej im. Szaszkiewicza i św. Antoniego, Rada szkolna wyraziła w tym reskrypcie reprezentacji miasta uznanie i podziękowanie za ofiarność gminy w utrzymywaniu szkół.

Przy szkole im. Koutarskiego uchwalono systemizowanie posady katechety rz. k. z roczną placą 500 zł. od 1. stycznia 1887 jednakże bez stałego obowiązku do tej prestatcji.

Dla zbioru izraelickich na pokrycie niedoboru izr. funduszu ubogich uchwalono azygowanie subwenji w kwocie 1500 zł. za r. 1886.

P. Ferdynandowi Pietschowi uchwalono wyasygnować 720 zł. jako należność noclegową od 1. listopada 1886.

Celem rozszerzenia ul. Źródlanej uchwalono z wolnej ręki nabyć pasmo gruntu.

W ulicy Weteranów uchwalono wybudować wspólnie ze skarbem wojskowym kanał betonowy, którego koszt wynosić będzie 3900 zł. Połowę tych kosztów ma zwrócić gminie skarb wojskowy na mocy przedłożonego układu.

Na prośbę władzy wojskowej uchwalono też wybudować, na gruncie wojskowym i kosztem skarbów wojskowego, kanał prowadzący do domu inwalidów.

Na posiedzeniu pońnem uchwaliła Rada obsadzić dwie posady sekretarzy w IV. randze etatu służby miejskiej i nadać takowe dotychczasowym komisarzom konceptowym magistratu pp. Karolowi Jakubowskiemu i Marcelem Ottmanowi. Obsadzenie dalszych posad konceptowych nastąpi na następne posiedzeniu.

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 18. Marca.

\* **Śnieżyca.** Przez całą noc padał śnieg i dopiero dziś w południe ustał. Tramwaj rano nie kursował. Pociąg pospieszny z Krakowa spóźnił się dziś o 20 minut. Inne pociągi spóźniają się także o kilka minut. Dzięki zapobiegliwości zarządu kolei Karola Ludwika, komunikacja kolejowa nieprzerwana, ruch odbywa się w porządku.

Z Wiednia donoszą d. 17. b. m.: Wzdłuż kolei południowej burza obaliła 1000 słupów telegraficznych. Miejscami śnieg leży na pięć stóp wysoko.

Z Budapesztu donoszą o opóźnieniu się pociągów.

Z Opawy donoszą 17. marca: Straszna zaważka, komunikacja przerwana.

Z Tryestu donoszą d. 17. marca: Straszne śnieżyce ciągle panują. Od poniedziałku nie nadeszły żadne pociągi. We Włoszech także zaważenie śnieżne.

W Gdańsku w niedzielę grube warstwy śniegu pokryły ulice, a pociąg kurierski nadchodzący w nocy z Berlina, spóźnił się o całe 5 godzin. Z Królewca piszą, iż w nocy z dnia 12 na 13 b. m. takarozły się zawrucha, jakiej tamczemu mieszkańcy nie pamiętają. Komunikacja powozowa, tak dorożek jak tramwajów stała się skutkiem tego nie możliwa. Nie mniejszą była zaważka w okolicach Pławy, która także grubymi warstwami śniegu pokryła tory kolejowe, tak, że nad przywróceniem komunikacji setki pracowały robotników.

Z Brukseli donoszą 17. b. m.: Wskutek zaważi śnieżnych komunikacja w wielu miejscach przerwana.

\* **Wskutek zaważi śnieżnych** wstrzymane zostały ruch pociągów na liniach Rikdorf-Römerstadt na Szląsku, tudzież we Włoszech na liniach Udine-Ponteba i Udine-Cornona. Do Wenecji przetojechać można tylko na Brenner.

\* **Przeniesienie.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Aleksandra Szluha, z Meidlingu do Podwołoczysk.

\* **Biskup Dunajewski** powrócił z Wiednia do Krakowa.

\* **P. Wł. Spasowicz** odjechał z Krakowa do Wiednia.

\* **P. Czyszczen,** jeneralny adwokat, złożył już urządowanie jako prezes krakowskiego sądu karnego w ręce p. Łobaczewskiego, radcy sądu karnego. P. Czyszczen w tych dniach wyjedzie na nową posadę do Wiednia.

\* **Z Uniwersytetu.** P. Juliusz Baruch, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

\* **Zmarli.** W Warszawie zmarł w 84 roku życia Brunon Kołaczowski, oficer wojsk polskich z roku 1831. Marcin Pindor, żołnierz napoleoński, uczestnik zdobycia wawozu Gemmo-Sierra, zmarł w Warszawie w 103 roku życia. Pomimo późnej starości zmarły odznaczał się zdziwiająco pamięcią wypadków z pobytu we Włoszech i Hiszpanii wojsk napoleońskich.

\* **Niebezpieczna zabawka.** Smutny wypadek zdarzył się wczoraj o godzinie 6. wieczorem w gmachu teatralnym. Karol Weintritt, terminator szewski, 14-letni syn czeladnika szewskiego, mieszkającego przy ul. Ormiańskiej, 1. 35, zsunął się po poręczy schodów drugiego piętra, a straciwszy równowagę, spadł na posadzkę kamienną w przedzielni teatralnym. Padł naprzód na lampę gazową na pierwszym piętrze a następnie na posadzkę i rozbil sobie głowę. Świadkiem naczynym tej sceny była Zefryna Głęb, która twierdzi, że razem z Weintrittem zsunął się po poręczy jeszcze drugi mały chłopak. Na miejsce wypadku przybył komisarz policyjny p. Matkowski, który na podstawie orzeczenia lekarza dr. Wiczowskiego, że chłopak jest ciężko uszkodzony, zarządził odstawienie tegoż do głównego szpitala; w drodze jednak chłopak życie zakończył.

Podobny wypadek zdarzył się przed kilku laty również w gmachu teatralnym.

\* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 6. wieczorem w gmachu szkoły realnej (sala fizyki II piętro).

\* **Kradzież.** W nocy na 15 b. m. skradziono w Czuczmanach, koło Wierzbian, powiatu kamionieckiego, Leibie Goldnerowi ze stajni konia i 7 worków pierza gęśnego, wartości 150 zł. Poszkodowany, przybywszy dla poszukiwań do Lwowa, odszukał w za-

jeździe pod 1. 26 przy ulicy Żółkiewskiej swego konia, którego wraz z innym białym koniem, krajowej rasy, i z węgierskim starym wózkiem, pozostawił tam jakiś izraelita, który na widok Goldnera zbiegł z zajązdu, pozostawiając tam swoją brązową bundę. — Skradzione konia wydano poszkodowanemu, zaś drugiego konia i wózek zakwestjonowała policja.

\* **Podrzucone dziecko.** Wczoraj o godz. 9. wieczorem, w kamienicy przy ulicy Wesołej 1. 3, znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące 2—3 miesiące, żywe i dobrze wyglądające, ubrane w białą koszulkę i sukienkę czerwoną, zawinięte w pieluszkę. Dziecko to leżało na szafie, ustawionej w sieniach na I. piętrze, a pierwsza spostrzegła je służąca Maria Bielecka. Poszukiwania matki zarządzono, dziecko zaś umieszczono w szpitalu głównym na oddziale podrzuczeń.

\* **Wachmistrz żandarmerji** Jan Nemetz, który przed kilku dniami usiłował odebrać sobie życie, zmarł w szpitalu wojskowym wskutek zadanych sobie ran. Zmarły pozostawił żonę i 3 dzieci.

\* **Trzy jubileusze.** Na ostatnim posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa lekarskiego wybrano na członków honorowych tego Towarzystwa: doktora wydziału lekarskiego, prof. Brodowskiego, obchodzącego w r. b. jubileusz 25-letni służby profesorskiej, który, na zasadzie odbytego balotowania w niwersytecie, pozostaje jeszcze na dalsze pięciolecie przy piastowaniu urzędu; prof. psychiatry Płaskowskiego, opuszczającego również po 25-letniej wyłudze dotychczasowe stanowisko; wreszcie protomedyka naszego, znanego w szerokiej kołach naukowych, b. prof. Biesiadieckiego, święcejącego także w r. b. pamiętą 40-letnią swego lekarskiego zawodu.

\* **Zdemaskowany.** Donosiliśmy przed kilku dniami o przyrządzaniu we Wiedniu szarlatana Frunkina, który występował także we Lwowie jako „cudotwórca“. O tym oszuście pisze *Kur. Warsa.*: „Policja wiedeńska ujęła niezwykle indywiduum, które onego czasu było w Warszawie przedmiotem wielkiego zainteresowania się mnóstwa osób. Jest to fałszywy bar. Romaszkan. Oszust, bawiąc w Warszawie za fałszywym paszportem, potrafił wciągnąć do najlepszych towarzystw, a powszechnie szanowane nazwisko znanej w kraju rodziny ormiańskiej czyniło gościa wszędzie pożądanym.“

Czelną frant umiał skorzystać z takiej sytuacji, gdyż powyłudzał od łatwiwieńszych spore sumki, a nawet zaręczył się z panną \*\*, która tak późno odeszła doznany zawód, że zapadła w chorobę umysłową, do dziś dnia trwającą. Naturalnie, iż strona długi ciągnęła, musiała wreszcie pęknąć i gdy policja poczęła na fałszywego barona zwracać baczniejszą uwagę, oszust ułotnił się z Warszawy. Przez kilka lat nie o nim nie wiadomo. Podobno z barona przemienił się w jakiegoś hrabiego i w rozmaitych miastach Europy dopuszczał się wielu oszustw. Ostatnimi czasy frant przerzucił się ze świata arystokratycznego i bawił we Lwowie pod nazwiskiem Ratyzbonera, rabina cudotwórcy. I ztąd jednak musiał uciekać do Wiednia, gdzie narazicie ujęto go i zdemaskowano. Właściwe nazwisko oszusta jest Salomon Frunkin. Pochodzi on z okolicy Wilna, a dzięki wielkiemu sprytnowi wyczuł się kilku języków i nabrał manier światowca. Frunkin, po przeprowadzeniu śledztwa w Wiedniu, będzie wydany władzom rosyjskim“.

\* **Zarząd „Kółka muzycznego“** w czytelni akademickiej, zaprowadza w bieżącym miesiącu dla członków czytelni akademickiej i Kółka muzycznego, bezpłatną naukę teoretyczną śpiewu. Koledzy chcący korzystać z tej sposobności, mogą zasięgnąć bliższych szczegółów w lokalu czytelni codziennie od 12. — 1. w południe.

\* **Stan powietrza.** Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Przy wieżce ze wschodniej strony i niebie zamgłomem, połytał wczoraj przerwami śnieg, wieczorem zaś zaczął padać gęściej i padał przez całą noc do dziś rana, opad jego mierzony o 8. rano wynosi 12.6 mm. Średnia temperatura doby była — 4.6° C., najwyższa — 2.5° C., najniższa dziś nad ranem — 6.6° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 756.5 mm.

Znizka barometryczna znajdowała się wczoraj we Włoszech i wynosiła 745 — 750 mm., zwykła między Moskwą a Petersburgiem i wynosiła 775 do 770 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 18. marca. Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około — 2° C., niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne i mgliste, dziś jeszcze śnieg przerwami, jutro w dzień prawdopodobnie opadu nie będzie.

\* **Jutro dnia 19. marca:** św. Józefa Oblub.; — św. Wasytyja.

— **Wojskowi przed sądem cywilnym.** Z Budapesztu donoszą 10 bm.: „Dziś po raz pierwszy sąsiedzi ten zajmujący wypadek, że w Budzie dwaj oficerowie zjawili się przed sądem cywilnym w własnej sprawie. Major od honwędów Furdök oskarżył przez

adwokata Dardany'ego porucznika od honwędów Lőwa, za obrazę honoru popełnioną przez. Lőw z powodu majora musiał złożyć stopień oficerski i zemiścił się za pomocą napasli w dziennikach. Pod sądy został uwolniony ponieważ sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytania 6 głosami tak, a 6 nie. — W Węgrzech do sąsiedzenia wystarcza 7 głosów, podczas gdy u nas potrzeba 8 głosów.“

— **Z Warszawy d. 16. marca.** W tych dniach polecono urzędnikom tutejszego kantoru banku państwa, dawnego Banku Polskiego, pobierającym po rs. 1000 i wyżej rocznej pensji, przygotować się w ciągu dwóch miesięcy do złożenia egzaminu z języka rosyjskiego i ustawy banku państwa oraz ze znajomości prowadzenia rachunków według zasad, przyjętych w banku państwa, a zastosowanych już w tutejszym kantorze.

Dyrekcja teatrów warszawskich udzieliła pani Zimajerowej pozwolenie na sześć występów gościnnych, które odbyć się mają w drugiej połowie kwietnia w teatrze Wielkim. Pani Z. przybyła z Łodzi do Warszawy, w celu podpisania z dyrekcją teatrów umowy na pomienione występy. Niezależnie od tego pani Z. czyni starania w kwestji ponownego wejścia w skład personelu operetki warszawskiej.

W tych dniach zamężniejsi członkowie gminy starozakonnych złożyli zarządowi gminnemu deklarację, ktorąmi zobowiązali się na rzecz budowy nowego szpitala żydowskiego w Warszawie ofiarować rs. 180.000. Ponieważ suma ta okazuje się jeszcze niewystarczającą, gdyż koszt budowy i urządzenia takiego szpitala na 400 łóżek są obliczone na rs. 400.000, zarząd gminy przeto wystąpił do magistratu z podaniem o wyjednanie u władzy wyższej decyzji na zbieranie składek i ofiar dobrowolnych do wysokości rs. 400.000 w ciągu lat trzech. Magistrat, przychylając się do podania zarządu gminy żydowskiej, postanowił niezwłocznie wystąpić do władzy wyższej z właściwym przedstawieniem.

Zarząd telegrafu, obsadzając obecnie posady czwartego rzędu młodymi ludźmi, nieposiadającymi odpowiedniej kwalifikacji, zastrzega przy posadach prowincjonalnych, że ci telegrafici w razie potrzeby mogą być użyci w charakterze pocztowców.

— **Z Kijowa donoszą:** „Kontrakty tegoroczne nie wesoło się odbyły na miejscowych stosunkach. Obrotów handlowych znaczących nie dokonano wcale, ani w zbożu, ani w cukrze. Większość kupców przyjeżdżnych niewiele sprzedała towarów, zabierając wszystko z sobą, albo też sprzedając ze stratą. Wypływały wszakże należności odbywały się w największym porządku. Właściciele hotelów, restauracji itp. zakładów uskarżają się na liche zarobek. W wielu podobnych posad oficjalistów gospodarzych lub ekonomicznych pozostało bez zajęcia.“

— **W Odesie** odbyła się w tych dniach wzruszająca rozprawa. Mieszkał tam stary człowiek z swoją rodziną, składającą się z małżonki i kilkorga dzieci. Najstarszy syn, chłopak ośmioletni, służył w magazynie herbaty. Ojciec nie miał zajęcia, był nałogowym pijakiem i pastwił się nad swoją żoną, którą bił niezmierzennie. Wczorajem przybył pijak do domu i napadł na żonę z wściekłością. Biedaczka wołała o pomoc a dzieci pakały w kącie. Właśnie nadszedł najstarszy syn do domu. Scena, którą zobaczył, wzruszyła go tak gwałtownie, że wypalił dwa razy do ojcza z rewolweru, który nosił zawsze przy sobie nabitym. Ojciec trafiony w samo serce — wyzionął natychmiast ducha. Sędziowie przysięgli ojcobójcę uznali niewinnym.

## Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Dziś na benefis p. Władysława Woleńskiego, po raz pierwszy, premiowana w Warszawie 5-aktowa komedia Edwarda Lubowskiego p. t. „Osaczony“. Jutro na benefis p. Jareckiego „Hrabina“, opera Moniuszki.

— **Drugie przedstawienie magiczne** prof. Roberta z Medjolanu odznaczało się kilku bardzo eleganckimi i świetnie wykonanymi punktami programu. Zrecenzję, z jaką p. Robert bierał po sali zbród, włośów i sukien swych spektatorów guldeny srebrne do kapelusza, postawiła go na równi z pierwszorzędnymi prestidigitatorami. Równie zrecenzem było wyciąganie wazonów z kwiatami, czarki z wodą i miseczki z buchającym ogniem z pod czarodziejskiej serwetki, w rękach, na powietrzu, bez wszelkich widomych przyrządów. Prof. Robert zamierza dać jeszcze jedno przedstawienie wyłącznie dla dzieci, a spodziewamy się, że znajdzie salę nabitą ciekawymi głowkami.

— **Wieczorek muzyczny** urządzony przez Wilhelma Czerwińskiego, z współudziałem pani Z. Sinkiewiczowej, panny Jadwigi Cybulskiej uczennicy W. Cz., p. Tyberga na czele swoich uczniów, p. Szoberta i dwunastki śpiewackiej „Echo“, odbędzie się w sali kasyina miejskiego dziś w piątek. Początek o godzinie 7. wieczorem. Program: 1. Beethoven: Sonata O Moll na fortepian i skrzypce, part fortepianowy, panna Cybulska. 2. a) Schubert: „Erlko-

Polakami, a nawet nad funkcjonarjuszami polskiej narodowości zagranicznych konsulatów i agentur dyplomatycznych, nawet nad tymi, którzy otrzymali poprzednio obywatelstwo rumuńskie przez przyznanie im t. zw. małej lub wielkiej naturalizacji (mica o mare natrallisatione). Do ich rzędu należał między innymi Józef Tybergiński i dr. med. Teofil Głuck, Krakowianin, b. nadworny lekarz byłego panującego księcia Aleksandra Kuzy. Ten ostatni chyba za to, że w r. 1863—1864 był z ramienia ks. Władysława Czartoryskiego, komisarzem R. N. na Rumunię, akredytowanym przy wielce nam przychylnym księciu Kuzie.

Opieka ta policyjna rozciągnęła się także na naszych rodaków, przebywających na Mołdawii, nie wyłączając urzędników kolei żelaznej Jassy-Paszkanj-Litkany (Suczawa).

W obu stołecznych miastach, w Bukareszcie i Jassach, pomagała Moścalka policja rumuńska w czuwaniu nad Polakami, na prowincji zaś, wzdłuż drogi żelaznej i na stacjach kolejowych, poruszali się oni i pełnili służbę „pozwornie“ jako wolni, faktycznie zaś mogli się uważać za uwięzionych, bo w każdej chwili mieli ich Moścalka w swych rękach.

Baczniejszą jeszcze, niżli na byłych powstańców i członków organizacji narodowej, mieli Moścalka zwrócone oko na tych, którzy już na wychodźstwie, w jakimkolwiek sposób narazili się Rosji.

Do tej ostatniej kategorii i ja należałem, a chociaż stało się to przed dziesięciu laty, i III. oddział mógł być już o tem zupełnie zapomnieć, to usłuszny prefekt bukareski p. Radn Mihai, przyszedł pod tym względem w pomoc ich pamięci i dostarczył im udośnych dat i aktów.

(C. d. n.)

## Dunaj i Bałkan

w r. 1877. i 1878.

(Ciąg dalszy.)

O co właściwie szło pułkownikowi, o tem wiedział tylko chyba on i oficerowie, którzy zaczęli coś szeptać pomiędzy sobą, a za pomocą znaków mimicznych zdawali się domagać od jenerała uwzględnienia pułkownika, na co jednakoż ci ostatni odpowiadali niemymi ruchami, jakby chcieli powiedzieć: E, nie warto tej rzeczy brać tak bardzo na serjo, — niech się pułkownik wygada.

On też widocznie zrozumiał te gesta, wśród ciszy przeszedł się raz po sali; wypili jeszcze jeden kieliszek koniaku i dalejże perorować, ale już najczyściej porywczym: „Co się tak chmurzycie, co mnczycie, czy myślicie, że się was boję? Ja, pułkownik — a doszedłem do tego stopnia osobista zasługą, nie zaś protekcją i lizaniem się, jak wy to robicie — ja, Kaminiński, szlachcic polski, papiery moje w porządku — a wy co? Chłopy! Pułk mógł pójść za mną, nie tylko na Turka, ale i przez ogień i wodę, pójść w pław przez Dunaj... a ciekawym też, jak się spiszą wasze rabata, których albo katujecie nieustannie, albo catujecie się z nimi po pyskach nieopatrzenie, a razem wzięwszy dhać o nich tak, jak pies o piątą nogę. At, co tam dłużej z nami gadać...“

Wypowiedziawszy to kazanie — które niewiadomo do jakiego odnosiło się faktu — pułkownik zapłacił za koniak i jakby nic nie zaszło, najspokojniej opuścił dworzec.

W czasie tej niespodziewanej i bez wątpienia niebywałej w wojsku moskiewskim sceny, ofi-

cerowie Polacy spoglądali na siebie zdumionem okiem i truchleli zapewne o głowę swojego rodaka. Urzędnicy kolejowi, którzy na boku spożywali wieczernę, nie chcą być świadkami przykrego jakiego zajścia, powynosili się cichaczem na peron.

Po wyjściu pułkownika, nastąpiła w sali razom głęboka cisza, następnie zaczęto rozprawiać o czemś obokietnem, ale rozmowa rwała się co chwila, powstali więc biesiadnicy od stołu i zwolna pociągnęli do swych baraków i namiotów w obozie.

Nazajutrz sądzono, że Bóg wie, jak ciężka kara dosięgnie Kaminińskiego. Lecz dziedziat... zamilczano całą sprawę.

Pułkownik Kaminiński — jak się o tem w kilka miesięcy później dowiedziałem — na czele swojego pułku poległ w pierwszej bitwie pod Plewną...

W miarę jak się posuwała główna kwatery coraz bliżej ku stolicy, tem większą rozciągała opiekę i nadzór nad Polakami moskiewska żandarmerja polna w połączeniu z agentami sławnego petersburskiego III. oddziału i nad miarę usługowej policji rumuńskiej w Bukareszcie, pozostającej pod rozkazami ówczesnego prefekta, p. Radn Mihai. Szpiegowano i śledzono wszystkich, zwłaszcza tych, którzy byli lub mogli być pod politycznym względem w jakimkolwiek sposób skompromitowani.

Widząc wszakże nad naszymi głowami niebezpieczeństwo, rozwiązaliśmy „Czytelnię polską“, mieszczącą się w centrum miasta, w hotelu „Union“ a liczącą przeszło 100 członków. Na ostatniem posiedzeniu, po sporządzeniu i podpisaniu ośnośnego protokołu, złożyliśmy wszystko, co było własnością „Czytelni“, biblioteke, manuskrypta, akta, rachunki i kasę w ręce obywatela rumuńskiego, p. Józefa Tymolskiego (brata śp. Fabiana) i rozeszliśmy się po bratnim pożegnaniu.

Pierwsi opuścili Rumunię, udając się za granicę: Żegota Bohdanowicz, Teofil Szarzednicki, Bolesław Anc, Walenty Winiarski, Zygmunt Siemieński, Alfred Piatkowski, Aleksander Wernicki, Leon Grünbaum i k. i.

Zdaje się, że towarzyszy nasz, Feliks Klimkiewicz, b. szabskapitan w wojsku moskiewskim, przed r. 1863, musiał być poznany przez jednego z byłych swoich kolegów w pułku, a obowiązując się skutków tego poznania, nie powracał do Bukaresztu, lecz trzymał się na przestrzni, nie objętej moskiewską linią wojskową, na linii Krajowa-Turnu-Sewerin, gdzie zresztą jako agent-récepteur et distributeur des mâtériaux miał też rzeczywistą do czynienia.



nig", b) Moniuszko: „Czarny krzyż", odpiewa pani Sinkiewiczowa. 3. Czerwinski: „Kołysanka", odegra orkiestra smyczkowa. 4. a) Zeleni: „Nasza Hanka", b) Czerwinski: „Znasz li ten kraj", odpiewa dwunastka śpiewacka „Echo". 5. F. Coppé: Deklamacja, „Rozbitek", wygłosi pan Schobert. 6. Liszt: Rapsod węgierski nr. 6, odegra panna Cybulska. 7. Czerwinski: „Marche antique", odegra orkiestra smyczkowa. Pannie: Stengel, Steiskal, Peter i M. wezmą udział w orkiestrze smyczkowej. — Ceny miejsc: Fotel 1 zł. 50 ct. — Krzesło 1 zł. — Wstęp na salę 60 ct. — Biletów dostać można wieczorem przy kasie.

## Dział ekonomiczny.

### Wiadomości handlowe.

Lwów 18. marca.

(S.) Piznomia targów zbożowych w ostatnich dniach w niezmienionym się zmienia:

We Francji uchwalili parlament podwyższenie cła ochronnego; należy oczekiwać, jaki wpływ zarządzanie to wywrze na handel międzynarodowy. Targi angielskie nie zmieniały się w usposobieniu, jak również i niemieckie. Podaż rolników wszędzie szczupła, w ogóle wszystkie stosunki te same.

Ceny pszenicy to się znajdują podwyższają o kilka lub kilkanaście centów, a w ogóle wzrosły, na głównych targach monarchii austriackiej, wykazują się z porównania tendencją wzrostową.

Na targach naszych usposobienie nie było ożywione, ale jeśli zważymy obroty targów włościańskich i te okoliczności, że u nas kupcy i ajenci zwykli zajeżdżają po dworach, gdzie łatwiej jest zrobić interes niżli w miastach, z tymże samym producentem, to trudno orzec, czyli właśnie chwila tak zwanego omdlenia handlowego nie była chwilą, w której się najwięcej interesów zrobiło.

Za pszenicę płacono we Lwowie do 8 zł. 75 ct.

Co do żyta jest większa ochota do transakcji, niż w tygodniu ubiegłym. Żyto płacono do 6 zł. 15 ct.

Jęczmień w gatunkach lepszych nie pojawiał się na targach, za pośrednictwem zaś mało było popytu. Przekonanie coraz bardziej się rozszerza o utrwaleniu pokoju, wywarło depresyjny wpływ na handel o wsem w Berlinie i w Wiedniu, a następnie i u nas za oświeca płacono we Lwowie do 5 zł. 5 ct., gatunki siewne z powodu zbliżającej się wiosny, więcej poszukiwane.

Groch w gatunkach przedniejszych ma popyt do siewu, gatunki średnie tylko w miarę popytu konsumpcji krajowej.

Bobik i wyka tylko w pięknych gatunkach była uwzględniona, bądźto na siew, bądź na eksport.

Handel rzepakiem jest ciągle bez ożywienia. Z nadzieją wiosny, gdy stan zasiewów się wykaże, nastąpić może zmiana.

Handel konicznym czerwonym w Niemczech nie ma jeszcze oczekiwanego ożywienia. W Wroclawiu podaż rolników zślaskich nie jest znaczna, dobre gatunki galicyjskie kupowane tam chętnie. Konicznym czerwonym płacono we Lwowie do 43 zł., białą do zł. 60, szwedzką do zł. 65, tylko najcenniejsze gatunki.

O transakcjach chmielom na targach naszych wcale niesłychać, na targach zagranicznych poszukiwane są stale i odpowiednio płacone tylko gatunki dobre.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców. Dnia 14. b. m. odbyło się w lokalu towarzystwa posiedzenie zarządu głównego, na którym ze spraw ważniejszych załatwiono następujące: 1) Wyłączono z zadowoleniem sprawozdania deputacji towarzystwa, która była u pana namiestnika z prośbą o poparcie sprawy utworzenia przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie wydziału handlowego, powzięte wskutek wniesionej przez Towarzystwo petycji — oraz w sprawie podługą roszczenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie. Deputacja przedstawiła panu namiestnikowi, że utworzenie pomienionego wydziału handlowego wymagałoby stosunkowo bardzo małego rocznego kosztu, ponieważ już 4 katedry tegoż wydziału przy rzeczonej szkole politechnicznej istnieją. Pan namiestnik zanewił deputację o swoich najlepszych chęciach dla spraw mu przedstawionych i przyrzekł zrobić dla nich wszystko, co tylko możliwym będzie.

2) Uchwalono popierać najusilniej założoną obecnie we Lwowie, przez grono członków „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców", stosownie do dążeń jego zarządu i uchwały I. zjazdu kupców i przemysłowców. Spółkę krajową dla handlu hurtownego z poręką nieograniczoną, której zaprotokółowany już sądownie statut i blaukiety do przystąpienia na członków znajdują się w biurze „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców". 3) Odczytano i przyjęto przygotowane na walne zgromadzenie, które się odbędzie d. 21. b. m., sprawozdanie zarządu z czynności Towarzystwa za czas od poprzedniego zgromadzenia. 4) Przyjęto sprawozdanie kasowe, jakie przedłożone będzie walnemu zgromadzeniu. 5) Postanowiono wnieść petycję do Rady miejskiej we Lwowie, aby się starała zachować obywatelom miasta dawne prawa, co do spełnienia obowiązku służby wojskowej w razie powołania ich do pospolitego ruszenia. 6) Przyjęto do wiadomości, że w biurze Towarzystwa założoną już została „Czarna księga" do wpisywania nierzetelnych odbiorców. 7) Przyjęto do Towarzystwa 2 nowych członków rzeczywistych. 8) Prezydium zarządu oznajmiło, że wobec licznych jeszcze zgłoszeń o blankiety na deklaracje dla chcących obsłać wystawę krajową, sprawdziło od komitetu głównego tejże nowo znaczny zapas rzeczonych blankietów, które na żądanie, każdemu chętnie wydawane lub wysyłać zostają przez biuro Towarzystwa, znajdujące się przy ulicy Trybunalskiej l. 1. na I. piętrze, a otwarte w każdy dzień powszedni od godziny 9. do 12. z rana.

### Ostatnie notowania produktów.

z d. 18. marca 1887.

Lwów: pszenica 8. — do 8.70, żyto 5.50 do 6.20, jęczmień 4.80 do 5.50, owies 4.50 do 5.20, groch 6. — do 6.50, wyka 4.80 do 5.50, rzepak 9. — do 9.10, linianka — do —, konieczna czerw. 30. — do 45. —, konieczna biała 35. — do 55. —, konieczna szwedzka 40. — do 60. —.

Tarnopol: pszenica 7.85 do 8.50, żyto 5.85 do 6.10, jęczmień 4.75 do 5.50, owies 4.50 do 5. —, groch 5.50 do 6.50, wyka 4.70 do 5.35, rzepak 8.50 do 9. —, linianka — do —, konieczna czerw. 30. — do 45. —, konieczna biała 45. — do 65. —, konieczna szwedzka 45. — do 70. —.

Podwołoczyska: pszenica 7.75 do 8.50, żyto 5.25 do 6. —, jęczmień 4.70 do 5.40, owies 4.50 do 5. —, groch 6. — do 6.25, wyka 5.50 do 6.25, rzepak 9. — do 9.15, linianka — do —, konieczna czerwona 30. — do 42. —, konieczna biała 40. — do 60. —, konieczna szwedzka 35. — do 65. —.

Jaroslów: pszenica 8.40 do 9.25, żyto 5.90 do 6.40, jęczmień 5. — do 5.75, owies 4.65 do 5.50, groch 6. — do 6.50, wyka 5. — do 5.75, rzepak 9.15 do 9.90, linianka — do —, konieczna czerwona 30. — do 45. —, konieczna biała 45. — do 65. —, konieczna szwedzka 45. — do 70. —.

Czerwonowice: pszenica 7.70 do 8.05, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.80 do 5. —, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 6.50, wyka — do —, rzepak 9.50 do 9.70, linianka — do —, konieczna czerw. 32. — do 46. —, konieczna biała 45. — do 65. —, konieczna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 5. — do 55. — nominalnie.

Okowita za 1,000 litr. pro. loco Lwów 24.50 do 25. —.

Okowita na termin — do —.

Ceny więcej nominalne. Znowu stagnacja w handlu. Tylko pszenica znajduje odbiór.

Telegramy targowe z d. 17. marca:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. — do zł. —, żyto od zł. — do zł. —. Okowita od zł. 25.50 do zł. 25.62.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę od zł. 9.01 do zł. 9.03; rzepak od zł. — do zł. —.

Berlin: Pszenica żółta na kwiec.-maj 163.25 m.; żyto — m.; spirytus 38.30 m.; olej rzepakowy — m.

Parýż: Mąka za 159 kilo — fr.; olej rzepakowy — fr.; spirytus — fr.

Nafta. Wiedeń od zł. — do zł. —; Bra-ma loco 5.90, Hamburg loco 5.90, na marzec 5.90, na sierp.-grudzień 6.40, Antwerpia na marzec 15 1/4. Nowy-York 6 1/4, Filadelfia 6 1/4.

## Ostatnie wiadomości.

Sprawa banknotowa wpędziła się Czesi w nadzwyczaj fatalne położenie. Jeżeli Czechoom chodzi o prawo, to ją swoim wnioskiem rozbił, bodaj w tym wypadku; jeżeli im chodzi o gabinet Taaffeego, to go naraził na to upokorzenie, że opozycja 130 głosami swemi go ratowała. Dr. Rie-

ger, jak i organa czeskie, przy każdej sposobności uroczyste manifestowały się z uznaniem prawnego dualizmu — a tu wysłali Czesi do obrony wniosku swego banknotowego mowcę, który dualizm nazwał tylko „faktem dokonanym" a zresztą „zbrodnią, której Czesi niewinni", a dr. Rieger nie sprostował tej szalonej wycieczki dr. Grega, i czeszy posłowie hucznie oklaskami obysypali jego wycieczki przeciw „Madiarom". Klub czeski opamiętał się dopiero u świateł powietrza i uchwalił 32 głosami przeciw 15, przy trzecim czytaniu głosować za ustawą bankową, choć wniosku Trojana do niej nie przyjęto, pozostawiając tylko wolność absentowania się tym członkom, którzyby za nią głosować nie chcieli. Tymczasem młodociesi oświadczyli, że wezmą udział w głosowaniu i przeciw ustawie głosować będą, albowiem uchwała ta nie zapadła większością dwóch trzecich klubu, a zatem nie może być uważana za kwestję klubową. Nadto znieważają *Narodni Listy* większość klubową, zarzucając jej niedojrzałość polityczną i niedołęstwo.

Centraliści skorzystali z okazji, i przed głosowaniem nad wnioskiem Trojana wystąpili przez usta Scharschmida jako „Staatspartei", która, choć ze swego stanowiska może poprzeć ten wniosek i ma powody do pomszczenia się na rządzie, jednakowoż ze względu na państwo głosować będzie za przedłożeniem rządowemu. Osobno wysłali do *Pester Lloyd*a długi list z oświadczeniem, że postanowili to uczynić ze względu na dualizm, na Węgrów, na rychłe dojdzie ugody do skutku. Tymczasem nazajutrz porzucili te zapatrywania, gdy przyszła sprawa dzielenia się zyskami pomiędzy Bankiem a państwem, i przy rozstrzygnięciu sprawy, dotyczącej punkt przedłożenia rządowego upadli.

Skompromitowali się Czesi, prawica, centraliści, a rząd otrzymał dojmującą naukę, że można stać ponad stronnictwami, ale przy projektach tak doniosłych ustaw, obchodzących interesy tak różnorodne, należy porzucić porozumienie się z większością. Historii wielkiej nie będzie z ową zmianą co do podziału zysków, nowych rokowań z Węgrami nie będzie potrzeba, gdyż Izba panów z pewnością przywróci tekst przedłożenia rządowego, i Izba posłów cofnie następnie swoją przypadkową uchwałę pierwszą.

Czeskie czasopismo nauczycielskie *Beseda Ucitelska* podaje z Rosji następującą wiadomość: W styczniu br. nakazał rosyjski minister oświaty za pośrednictwem kuratora, inspektorowi Sinickiemu odbyć podróż inspekcyjną po gminach czeskich w gubernii wrocławskiej, których jest około 40, i wszędzie ogłosić, że szkoły czeskie zostały rozwiązane. Gdyby która gmina chciała i udał się do szkoły, to musi się zobowiązać do tego, że językiem wykładowym będzie wyłącznie rosyjski. Równocześnie otrzymał Sinicki instrukcję, aby się z największą stanowczością sprzeciwił żądaniom tych gmin, któreby chciały, aby przy najmniej w najniższych klasach dozwolony był język czeski jako przepisowy i jako środek dydaktyczny do pierwszego porozumienia pomiędzy uczniem a nauczycielem. Rząd rosyjski pozwala tylko na to, aby ci nauczyciele, którzy uczyli w szkołach czeskich poddali się egzaminowi jako nauczyciele rosyjscy. Po zdaniu egzaminu wolno im będzie zajmować posadę w rosyjskich szkołach gmin czeskich.

## Telegramy własne „Gazety Narod."

Wiedeń d. 17. marca. Arcyksiążka Albrecht, Wilhelm i wielu dyplomatów i arystokratów gratulowali wczoraj Vanutellmu, z powodu mianowania go kardynałem.

Podróż arcyks. Rainera do Włoch ma mieć na celu projektowane zareczyny włoskiego następcy tronu Wiktora Emanuela z jedną z arcyksiężniczek austriackich.

Z Brukseli donoszą, że w kamieniołomach w Soignes urządziło zmowę 8000 robotników. Wybuchnąć miały tam rozruchy, przyczem przyszło do bójki z policją. Wiele osób odniosło ciężkie rany. Z Mons wysłano do Soignes batalion strzelców. Założą w Mons eksperymentalną.

Neues Wiener Tagblatt donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm wysłał do cara serdeczny telegram gratulacyjny.

Praga d. 17. marca. Przed terytorijem trybunałem wyrokującym, złożonym z sześciu sędziów odbyła się na podstawie nowej ustawy anarchi-

stycznej, rozprawa przeciw robotnikowi fabryki katunów w Jungbunzlau, który rozdzielił pomiędzy robotnikami tamtejszymi pisma anachistyczne. Schön mieszkał dwa lata w Rosji i pozostawał w stosunkach z wybitnymi przywódcami stronnictwa anarchistycznych. Trybunał zasądził go za zdradę stanu, obrazę majestatu i religii na 10 lat ciężkiego więzienia.

Berlin d. 17. marca. Na uroczystość 90-letnich urodzin cesarza Wilhelma zapowiedzieli swoje przybycie: Król saski, książę Jerzy saski z synem i córką, rumuńska para królewska, hrabia i hrabianka Flandrii z synem Balduinem, duński następca tronu, szwedzki następca tronu z małżonką, książę Ludwik bawarski, Wielki książę Włodzimierz z małżonką, Wielki książę Michał, książę Sasko-Wejmarski z małżonką, heska księżna Irena, heski książę Henryk, książę Aosta, książę Walii, książę Oldenburski, księżna Meklenburg-szweryńska i członkowie mniejszych niemieckich domów książęcych.

## Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 18. marca. Komisja budżetowa przyjęła rezolucję żądającą, aby rząd jeszcze w bieżącej sesji wniósł przedłożenie, znoszące loterie liczbowa, albo przynajmniej ograniczającą ją znacznie.

Budapeszt d. 18. marca. Izba deputowanych odrzuciła projekt Apponyiego, w sprawie jurysdykcji kurii królewskiej i w sprawie wyborów do Izby, zakwestionowanych pretestem. Uchwała zapadła po przemowie Tiszy przeciw temu projektowi.

Petersburg d. 18. marca. Na rancie, który się odbył we wtorek u w. ks. Włodzimierza, zwracało na siebie uwagę spokojne i wesołe usposobienie cara. Długo rozmawiał on z ambasadorem niemieckim.

Rzym d. 18. marca. Msgr. Galimberti odejżdża dziś z dwoma sekretarzami do Berlina celem wręczenia cesarzowi Wilhelmowi od papieża własnoręczniego pisma gratulacyjnego.

Rzym d. 18. marca. Pułkownik, dowódca brygady Saletta, który przedtem był naczelnikiem garnizonu w Massawie, został mianowany generał-majorem i obejmuje w miejsce odwołanego generała Gene, dowództwo w Massawie. Saletta po kilku konferencjach z ministrem wojny, wszedł w poniedziałek na okręt w Neapolu.

Berlin d. 18. marca. Arcyksiążka Rudolf złożył wczoraj wizytę członkom domu królewskiego, ministrowi i Moltkemu, na zaproszenie korpusu oficerów pułku gwardyjskiego im. cesarza Franciszka Józefa udał się z księciem Wilhelmem na śniadanie do kasyna oficerskiego, był w tegoż towarzystwie na obiedzie u następcy tronu i z tym ostatnim na przedstawieniu baletu „Coppelia". Późem udał się na wielki wieczór u cesarstwa, na który było zaproszonych około 220 osób. O godzinie 11. wieczorem wyjechał arcyksiążka Rudolf z księciem Wilhelmem do Poczdamu, gdzie zabawi przez trzy dni.

Na dziś przyjął zaproszenie korpusu oficerów pierwszego pułku gwardji na śniadanie, a do huzarów gwardji na obiad.

Berlin d. 16. marca. Według *Reichsanseigera* jest wiadomość o udzieleniu Robilantowi orderu Orła Czarnego przedwczoraj. Ma to stanowienie do samiaru cesarza nastąpić w dniu jego urodzin, nie jest więc jeszcze faktem dokonanym. Odnosnie do tego odczeczgólnienia powiada *Nation*. Zg.: Udzielenie orderu uważają powszechnie jako oznakę wielce ważnych zasług. Odniesienie związku pomiędzy Austro-Węgrami, Włochami i Niemcami tworzy na nowo grupę, która ma chęć po temu i zdolna jest do stawiania przeciwwagi wszelkim zaburzającym pokój żywiołom. Kompetentne głosy z kraju i z zagranicy uważają odnowiony związek trzech państw jako skuteczną i zupełną wystarczającą zastanę na gruncie defensywnym.

W tym samym duchu tłumaczy także *Post* fakt dekorowania orderem i zaznacza, jak dzielnie postępuje pewna część francuskiej prasy, łamiąc sobie od kilku dni głowę nad tem, jaki nabytek i jakiego kraju napatrzyli sobie Włochy na przyszłość. *Post* oświadcza, że nie idzie tu o zaczepne przyznanie, ani o zdobywcę, ale jedynie o obronę status quo. W końcu podnosi ten dzien-

nik, że wśród wypadków w ostatnich tygodniach nie było żadnego równie pomyślnego dla utrzymania pokoju europejskiego.

Parýż d. 18. marca. Boulanger wystosował nowe pismo do prezydenta komisji wysockiej, w którym zapewnia o swym szacunku dla członków reprezentacji narodowej, a zarazem użala się, że komisja mogła poddać się złudzeniu co do jego intencji. Minister wypowiada uznanie demokratycznym opinii komisji i powiada, że pragnie tylko popierać takowe. W końcu wyraża Boulanger nadzieję, że pismo jego uchyli wszelkie nieporozumienia.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 18. marca. (Z Izby handlowej.)

### I. Akcje za sztukę.

|  | płaca | żądają |
|--|-------|--------|
| Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.    | 202 — | 205 50 |
| Kolej Lwów-Czern-Jasaka                  | 221 — | 225 —  |
| Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. | 220 — | 220 —  |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.      | 215 — | 220 —  |

### II. Listy zastawne za 100 zł.

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Banku hipotecznego galicyjskiego 6 1/2%     | 98.60  | 99.60  |
| gal. 5 1/2% wyl. 1 1/2% pr. 100 75          | 102.15 | 102.15 |
| Banku krajowego 4 1/2% los. w 51 l.         | 96.50  | 98. —  |
| Towarzystwa kred. galic. 5 1/2%             | 100. — | 101. — |
| gal. kred. ziem. 4 1/2%                     | 96. —  | 97. —  |
| gal. kred. ziem. 5 1/2% los. w 37 l.        | 100. — | 101. — |
| gal. kred. g. ziem. 4 1/2% los. w 41 1/2 l. | 93. —  | 94. —  |
| gal. kredyowego gal. ziem. 4 1/2%           | 99. —  | 100. — |
| los. w 58 l.                                | 92. —  | 93. —  |

### III. Listy dłużne za 100 zł.

|   |       |       |
|---|-------|-------|
| Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3 1/2%                   | 47. — | 50. — |
| Gal. Z. kred. włoś. (d. 5 1/2%) 2 1/2%                          | 41. — | 44. — |
| Ogółu. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6 1/2% los. w 15 lat | —     | —     |

### IV. Oblig. za 100 zł.

|   |        |        |
|---|--------|--------|
| Indemnizacyjne galicyj. 5 1/2% m. k.    | 104. — | 105.50 |
| Kom. banku krajowego 5 1/2% w. a. i em. | 100. — | 101. — |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 1/2% w. a. | 103.50 | 105.50 |
| Pożyczka krajowa 1883 4 1/2%            | 94.50  | 96.50  |

### V. Losy.

|                          |       |       |
|--------------------------|-------|-------|
| Losy miasta Krakowa      | 16. — | 18. — |
| Losy miasta Stanisławowa | 25. — | 28. — |

### VI. Monety.

|                          |          |          |
|--------------------------|----------|----------|
| Dukat holenderski        | 5.90     | 6.00     |
| Dukat cesarski           | 5.93     | 6.05     |
| Napoleonod               | 10.05    | 10.15    |
| Półimperjal rosyjski     | 10.40    | 10.52    |
| Rubel rosyjski srebrny   | 1.54     | 1.64     |
| Rubel rosyjski papierowy | 1.32 1/2 | 1.42 1/2 |
| 100 marek niemieckich    | 62.15    | 62.93    |
| Srebro za 100 złr.       | —        | —        |
| Kapony w srebrze         | —        | —        |

Wiedeń dnia 18 marca godz. 10 min 45 przed południem. Akcje kredytowe 286.30. Anglo-austriackie. —, Unibank 216.60. Kolej Kar. Ludw. 203.75. Kolej południowa 93. —, Renta papierowa —, 5 1/2% Galic. hip. listy zast. prem. 101. —, 4 1/2% Galic. listy zastawne Banku krajowego 96.50, 3 1/2% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —, 5 1/2% Gal. Hip. listy zastawne 99. —, Weg. 4 1/2% renta złota 101.25, Napoleonod 10.10. Kolej. banknoty —, Usposobienie: słabe.

Berlin dnia 17 marca godz. 5 min 35 popoł. Rosyjs. banknoty 181.30. Akcje kredytowe 467. —, Lombardy 148. —, Galicyjskie 81.40. Pożycz. wschod. 56.20. Austrj. banknoty 159.35.

Parýż 3 1/2, Renta 80.75. Wiedeń dnia 17. marca, godz. 1 min. 48 popoł. Alpinj 22.75, Weg. akcje kr. 243.75 Anglo-Austr. 105.50, Unibank 215.50, Kolej Kar. Lud. 203. —, Nordbahn 237. —, Kolej Połud. 93. —, Kolej Alfeld 182. —, Kolej p. Elbl. 242.75, Kolej lw.-czern. 222. —, Weg. Nordost. 165. —, Wied. Comm. —, losy 90. —, Tytoniowie —, Elbetal 159.50, Weg. akc. losy 9. —, Landerbank 237.75, złota renta weg. 4 1/2% 100.60, Banknoty 97. —, Rosyjs. rubel papier. 1.14 1/2, Losy węgierskie 121. —, Galic. indemniz. 104.25. Kredytywe —, Usposobienie: mdle.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

## Nadesłane.

4 1/2 %

listy zastawne Banku krajowego, jakoteż obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej

kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami

**SOKAL i LILIE**

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji

**Dr. Berger**  
specjalnie dla chorób płciowych.  
Poradnik jego 1 zł. 20 ct.  
Ul. Karola Ludwika l. 7.  
1892 Ordynacja dyskretna. 11 ?

C. k. uprz. galic. akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY**  
kupuje i sprzedaje  
wszystkie  
papiery wartościowe  
i monety  
po kursie dziennym.  
Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.  
1763 6-9

**Siemniki**  
do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

**UMRATH i SPÓŁKA**  
fabryka maszyn rolniczych  
w Prag-Dubna.  
Ilustrowane katalogi gratis i franco.  
Główny skład dla Galicji we Lwowie ulica Grodecka l. 61 pod własną firmą.

**Siemniki**  
do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

**Siemniki**  
do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

**Siemniki**  
do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

**Siemniki**  
do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

**Siemniki**  
do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

**Nasiona**  
jarzyn, kwiatów, traw pastewnych i gospodarskich:

|                              |               |        |
|------------------------------|---------------|--------|
| Lucerna francuska            | 100 kl. 1 kl. | 80 ct. |
| Koniczyna czerwona           | 4, 55         | 60     |
| Koniczyna szwedzka           | 80            | 90     |
| Reigras angielski lub włoski | 26            | 44     |
| Mieszaniki traw              | 36, 36, 40    | 40     |
| Groch Victoria               | 10            | 15     |
| Fasola polna biała           | 15            |        |



